

XIV Wojewódzki Konkurs orki

Wczoraj w PGR Cygusy w pow. sztumskim odbył się doroczny, już XIV z kolei, Wojewódzki Konkurs Orki. W zmaganiach o tytuł najlepszego traktoryzisty województwa wzięło udział 24 mechanizatorów, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca w konkursach powiatowych. W tej liczbie było 14 traktoryzistów z PGR, 6 z MBM przy POM, 2 z kółek rolniczych, 2 z gospodarstw szkolnych techników rolniczych w Owidzie i Kwidzynie oraz ze Stacji Hodowli Roslin w Osolinie. Wszyscy startowali na ciągnikach „Urus C-4011”.

Konkurs poprzedził przegląd techniczny. Komisja sprawdzająca stan techniczny wg. uzyskanej punktacji i miejsce za techniczne przygotowanie ciągników przyznała Grzegorzowi Faralichowi z Kombinu PGR Rusocin w pow. gdańskim, II — Leonardowi Grucy z PGR Postolin w pow. sztumskim i III — Bogdanowi Borowskiemu z POHZ Gajewo w pow. malborskim.

Następnie każdy z traktoryzistów otrzymał do zaoferowania wylosowaną działkę pola o pow. 0,5 ha. Biorąc pod uwagę jakość wykonania orki komisja główna, której przewodniczył inż. Stefan Reguśki, wylosowała zwycięzców. I miejsce i prawo do reprezentowania województwa na konkursie krajowym, który się odbędzie 3 i 4 października w Słupsku, zdobył Grzegorz Faralich z PGR Rusocin, II miejsce — Stanisław Młotk z MBM Kolbudy w pow. gdańskim i III — Jerzy Rąbalski z PGR Cierpięta w pow. sztumskim.

Zdobyciem trzech pierwszych miejsc w obu konkursach przewodził Woj. Komitet Organizacyjny WZPMR Stanisław Frankiewicz wręczył dyplomy i nagrody pieniężne.

Konkursowe zmagania obserwował i przy uroczystym wręczeniu nagród obecni byli kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR Henryk Pestka, kierownik Wydziału Ekonomicznego Rolnego WK ZSL Marian Stachowiak, pierwszy sekretarz komite

tów powiatowych z Kwidzyna i Sztumu Henryk Hawliczek i Karol Warpechowski przewodniczący PRN w Kwidzynie Franciszek Bodurko oraz przedstawiciele WZPMR, WZKR, WZPGR i in.

W pracach komisji konkursowych dzielnie pomagała młodzież z Technikum Mechanizacji w Kwidzynie i ZS Rolniczej w Dzierżgoniu.

Pod względem organizacyjnym konkurs wypadł bardzo dobrze.

F. M.

Rozmowy wspólnego rynku

BRUKSELA (PAP). Ministrowie rolnictwa krajów EWG kontynuowali we wtorek w Brukseli rozpoczęte poprzedniego dnia rozmowy dotyczące określenia struktury wspólnego rynku artykułów rolnych. W pierwszym dniu obrad nie osiągnięto zasadniczych postępów w tej dziedzinie.

(czes)

Nagrody i dyplomy dla najlepszych

Rok ubiegły stanowił ostatni etap zapoczątkowanego w 1967 r. ogólnopolskiego konkursu „Czyn społeczne na XXV-lecie PRL”. Program czynów, przyjęty przez społeczeń-

Świat arabski w żalobie

● Dokończenie ze str. 1
zawsze niestrudzonemu orędownikowi jednocy Arabów. Jego osobisty autorytet i zdolności dyplomatyczne wielokrotnie przyczyniały się do łagodzenia sytuacji konfliktowych, umożliwiały realizację podjętych do kryzysu bliskowschodniego, stwarzały podstawy do politycznego rozwiązania i likwidacji skutków agresji.

Śmierć wyrwała prezydenta Naser z szeregu w tragicznym momencie dziejów Arabów; w momencie gdy Jordania stała się widownią bratobójczych walk, które spustoszyły ten kraj i stanowiły dla Izraela go agresora zachęte do nowych prób ekspansji. Ciężko chore na serce Gamal Abdel Naser, przywódca sprawiedliwej walki Arabów przeciw Izraelowi, życiem zapłacił za ten dramatyczny konflikt, przemijający grozą wszystkich, którym drogi jest pokój. Jednakże idea rewolucji arabskiej, dla której żył i gotów był ponieść największe ofiary, musi przetrwać kryzys. Ruchu wyzwolenia Arabów, ich walki o sprawiedliwe rozwiązanie konfliktu bliskowschodniego — nie nie zdoła powstrzymać.

m. j.

stwo woj. gdańskiego, o pieknie na pokazań kwotę 200 mln zł, zaś ich realizację, ocenioną wczoraj przez Woj. Komitet FJN i Prez. WRN, okazała się wyższą — sięgnęła kwoty 266 267 tys. zł. Pomoc państwa na tę akcję wyniosła 37,4 mln zł.

W ramach czynów społecznych społeczeństwo województwa wybudowało 34 km dróg twardych, ulepszyło 89,7 km nawierzchni dróg lokalnych, dokończyło remont 20 mostów, wybudowało 4,4 km wodociągów i 97 nowych punktów oświetleniowych, wybudowało 34 domy kultury, 8 izb lekcyjnych, 2 przedszkola, 2 baseny i boiska sportowe, 9 remiz strażackich i założyło 100 ha zieleńców. Choć ostatecznie zajęliśmy w konkursie IX miejsce w kraju, nie należy być niesłusko społeczeństwo było małe. Owszem, znalazły się powiaty, które mniej przykładały się do realizacji swoich zadań, jednak wyniki innych, ocenione zresztą bardzo pozytywnie przez władze centralne, świadczą o wysokim stopniu zaangażowania w społeczną współpracę.

Z powiatów na pierwszym miejscu znalazł się Nowy Dwór, w którym wartość czynów społecznych na 1 mieszkańca wyniosła 887 zł. Spośród gromad I miejsce zajęła Krynica Morska — wartość czynów na 1 mieszkańca 2769 zł, a z miast Gdańsk, w którym ogólna wartość czynów społecznych wyniosła 109 mln zł.

Najlepszym centralnie jury przyznało wysokie nagrody — powiat Nowy Dwór otrzymał 500 tys. zł, gromada Krynica Morska — 500 tys. zł. Poza tym Woj. Komitet Czynów Społecznych otrzymał do swej dyspozycji 600 tys. zł oraz 500 tys. zł z CRS „Samopomoc Chłopska”. Sumę tę oraz dodatkowe dotacje WK FJN i Prez. WRN w wysokości 1100 tys. zł i 2 mln zł jury wojewódzkie rozdzieliło między przedujące powiaty, gromady i miasta z przeznaczeniem na dalszy rozwój czynów społecznych.

Na wczorajszej wojewódzkiej naradzie działa-

czy czynów społecznych, na której obecny był m. in. poseł na Sejm PRL Florian Wichlacz, wręczono dyplomy uznania osobom, które swą postawą specjalnie przyczyniły się do rozwoju akcji czynów społecznych na swym terenie. Dyplomy z rąk przewodniczącego Komisji Czynów Społecznych przy WK FJN, zastępcy przewodniczącego Prez. WRN mgr Karola Smielaka otrzymali: prezes OSP w Nowym Dworze — Bolesław Czaplewski, robotnik wsi Stegienia, pow. N. Dwór — Jan Bator, kier. Szkoły Podstawowej w Piaszkach, pow. elbląski — Mieczysław Gotlewski, soltys wsi Rychnowy pow. elbląski — Władysław Ocalewicz, kier. Wydz. Odbioru PSM „Przymorze” — Piotr Pietkiewicz, dyrekt. ZOO w Gdańsku-Oliwie — Michał Massalski oraz przewodniczący GRN Kamienica — Szałachy, pow. kartuski — Bazyli Siterlec.

obr.

STATKI W PORTACH

GDANSK

„Białystok”, „Metalowiec”, „Orłowo”, „Grunwald”, „Ornela”, „Huta Flakowa”, „Aziz Bhatti” — pakist., „Grano” — fiń., „Vish Nidi” — hind., „Skeldervik” — szw., „John M. Rehder” — NRF.

Po wejściu: „Bałtycki 13” — radz.

GDYNIA

„Zamek”, „Krynica”, „Pałacyk”, „Romer”, „Nowowiejski”, „Zawichost”, „Stefan Okrzejski”, „Emilia Pia-ter”, „Wolin”, „Jasio”, „Słona”, „Elbląg”, „Nimfa”, „Swinoujście” — pol., „Pretty” — „Nawmachos” — cypr., „Jaladuhita” — hind., „Kavo Doro” — grec., „Furholm” — fiń., „Neshoern” — NRF.

Po wejściu: „Perelik” — bulg., „Akama” — panam. (czes.)

SPORT

Ciezarowcy „Lechi” utrzymali się w lidze

W ostatnią sobotę i niedzielę odbyła się 3 a zarazem ostatnia runda rozgrywek o mistrzostwo I ligi w podnoszeniu ciężarów. Lechiści, którzy w tym roku startowali dość pechowo i po dwóch rundach zagrożeni byli spadkiem z ligi zajmując 13 miejsce z przewagą 52,5 kg nad Herkulesem Warszawy mieli ostatnią szansę właśnie na spotkaniach w Warszawie. Ponieważ spadając z tabeli dwa ostatnie zespoły — Lechi wystarczyło jedynie utrzymać uzyskaną w dotychczasowych rozgrywkach przewagę.

Trzeci rzut ligi zakończył się dużym sukcesem naszych ciężarowców, którzy zwyciężyli wynikiem 3247,5 kg. bijąc rekord klubowy o 82,5 kg, drugie miejsce zajęła Odra Opole, a trzecie Herkules Warszawa. Nie znane są jeszcze pełne wyniki pozostałych rozgrywek, jednak pewne już

jest, że Lechia awansowała o dwa miejsca wyprzedzając zespoły Iskry Białogard i Stali Bielsko.

Wydaje się, że wpływ i to poważny na sukces Lechi miała zmiana atmosfery i wzmożenie dyscypliny treningów. Zawodnicy okres przygotowawczy sezonu jesiennego wykozystali do maksimum i na wynik nie trzeba było długo czekać. Atmosferę w zespole oczyściło również usunięcie z sekcji W. Mennela, który podczas rozgrywek ligowych złośliwie powodował obniżenie lokaty całego zespołu.

Szczególnie dobrze spisał się w zespole Lechi: Waldemar Drzewucki, który wynikiem w meczu Polska — Węgry w wyciskaniu 145, w podrzucie 162,5 i trójbój 432,5 kg ustanowił trzy wysoko notowane rekordy Wybrzeża. Pozwoliło to jednocześnie na zakwalifikowanie na stałe Drzewuckiego do reprezentacji Polski. Również dobre wyniki miał Józef Bućwiński — w wadze półciężkiej — 145 w wyciskaniu, 165 w podrzucie i 435 kg w trójbój, dało mu to nowe rekordy Wybrzeża, a ponadto zdobył on klasę mistrzowską. Również inni zawodnicy: Z. Wojtczak, J. Gałazka, J. Kwaśnica i L. Dajnowicz osiągnęli duży sukces pobijając swe rekordy życiowe.

(jad)

S. Zasada na drugim miejscu

W argentyńskiej miejscowości Parana zakończył się wieloletni turniej „Gran Premio Argentino”. W łącznej klasyfikacji tegorocznej „Gran Premio Argentino” pierwsze miejsce zajął Danilo Bonalumi (Argentyna) na łacie 1500 przed Sołbiem Zasada i Marianem Beniem (Polska).



Tylko dzisiaj

ZAKUPIONY RADIOODBIORNIK W SKLEPACH ZURIT BIERZE UDZIAŁ W LOSOWANIU PREMII W POSTACI ODBIORNIKA TRANZYSTOROWEGO. (KLIENCI WINNI PRZESYŁAĆ PARAGONY Z ADRESEM I NAZWISKIEM DO DYREKCJI ZURIT GDAŃSK-WRZESZCZ AL. GRUNWALDZKA 48/50).

MOTORYZACYJNE

SHL 175, silnik „Trabant” — sprzedam. Oliwa, Rodakowski 1A-30, po 17. G-15743

Koleżance WANDZIE ROKOS wyraża głębokie współczucie z powodu zgonu

matki
składają
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i Kole-dzy z WPPGastr. Gdańsk-Wrzeszcz. G-16242

Dnia 27 września 1970 r. zmarł przeżywszy lat 81, mój ukochany mąż, troskliwy ojciec, teść i dziadek

ZYGMUNT NADOLSKI
emerytowany referent Urzędu Celnego.
Msza święta żałobna odbędzie się dnia 30. IX 1970 r. o godz. 15.30 w kaplicy cmentarnej na Le-szczynkach, po czym nastąpi wyprowadzenie dro-gich nam zwłok na miejsce spoczynku.
W głębokim żalu pograżona
S-6331

NIERUCHOMOŚCI

DŌM dwurodzinny, piętrowy, z wygodami — sprzedam. Rumia, ul. Czerwonych Kosynierów nr 20, telefon 168. P-844

DZIAŁKĘ budowlaną 2820 m kw., w Kobylicy k. Warszawy sprzedam. Oferty Biuro Ogl. Gdańsk pod G-15750.

KUPNO

OGUMIENIE 400 x 10 kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod G-15286.

SPRZEDAŻ

KOMPLET maszyn stolarskich do produkcji mebli sprzedam. Inne propozycje. Krzymowski, Berkowo, po cza Talki, pow. giżycki. G-15753

PRASĘ hydrauliczną, to-narnie uniwersalną i wiertarkę kolumnową oraz pi-ano sprzedam, względnie inne propozycje. Oferty Biuro Ogl. Gdańsk — pod G-15695.

PIANINO krzyżowe, płyta metalowa — sprzedam. Tel. 41-90-41, po godz. 16. G-15711

OKULARY słuchowe, pro-dukcji NRD — sprzedam. Tel. 41-97-25. G-15705

MASZYNY dziewiar-skie, nie używane, produk-cji szwajcarskiej — sprze-dam. Gdynia, Śmiłradzkie go 2. S-6049

KWIAT — fikus, wysokość 3 m — sprzedam. Grzyma-ła, Oliwa, Kaprów 15-3, godz. 16-19. G-15751

BOILER 150 l, do łoża-wego i rury sprzedam. — Gdynia, Górna 17-4, po godz. 16. S-5973

PRACA

GOSPODIA do lekarza po-trzebna. Samodzielny po-koik. Oliwa, Bażyńskiego 27. G-15691

KOBIETĘ do gospodar-stwa na stałe przyjmę. — Stanisław Kmiecik, Wocła-wy, pow. gdański. G-15715

UCZENIE lub uczennica do pracowni krawieckiej dam-sko-męskiej potrzebni. — Oferty Biuro Ogl. Gdańsk pod G-15722.

POMOC domowa potrzeb-na. Oliwa, Derdowskiego 21. G-15730

PODEJME pracę w archi-wizacji zakładu na pół eta-tu — w trójmieście. Tele-fon 51-02-25, w godz. 8-18. G-15740

NAUKA

30 WRZEŚNIA rozpoczyna-my zajęcia na kursach kwalifikacyjnych na tytuł mistrza, robotnika wykwa-lifikowanego (czeladnik) w zawodach: monter instal-a-cji przemysłowych, wod-kan., c.o., urządzeń chłod-niczych, stolarz budowl-a-ny, meblowy, malarz, zbro-jarz, betoniarz, kucharz — kelner. Przyjmujemy zapis-y słusarzy, tokarzy, fre-zerów, elektromonterów, elektromechaników oraz pa-laczy c.o. WZS „Oświata”, Gd.-Wrzeszcz, Waryńskiego 4, tel. 41-21-82. K-6134

POLSKIE Towarzystwo Eko-nomiczne w Gdańsku przy-jmuje zapisy na Studium Ekonomiczne, Przemysłu i Handlu. Informacji udziela sekretariat, tel. 31-84-61. G-15689

LEKARSKIE

DR DZIEWANOWSKI, skór-ne, weneryczne, Gdańsk, Sw. Ducha 25-27, telefon 31-63-88. G-16030

DR Z. KRAJEWSKI, skór-ne, weneryczne, Wrzeszcz, Grunwaldzka 24, telefon 41-06-47. G-14445

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne, Ryska, tel. 22-13-47. S-5671

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 21-82-26, Marwinski. S-6109

LOKALE

ZAMIEŃ 3 pokoje, kuch-nia, wygody — Oliwa, ul. Derdowskiego, na 2 od-dzielne mieszkania — 2 po-koje, kuchnia i pokój, ku-chnia, wygody — Gdańsk, Oferty Biuro Ogl. Gdańsk pod G-16028.

ZAMIEŃ 3 pokoje z ku-chnią, pełny komfort, cen-trum Gdyni, samodzielnie, na 3 pokoje, superkomfort. Tel. 21-55-88. S-5788

ODSTĄPIE lokal gastrono-miczny na szlaku turystycz-nym. Władomości: telefon 51-36-00, godz. 8-12 i po 19. G-15712

PRZETARGI I LICYTACJE

PTTK — Dom Turysty w Sopocie ogłasza przetarg na wykonanie robót w Domu Turysty związanych z od-daniem do eksploatacji pawilonu „C” i pola campin-gowego. Roboty objęte przetargiem składają się z następujących elementów: 1) montaż boazerii w po-kojach sypialnych, 2) montaż karniszy okiennych w

ZAMIEŃ mieszkanie M-3 spółdzielcze, na M-5 spół-dzielcze, na terenie trój-miasta, Zgłaszać godz. 17-18 — Gd.-Orunia, ul. Perlo-wa 4-27. G-15692

ODSTĄPIE pokój. — Wrzeszcz, Grodziska 3, w pobliżu Uniwersytetu. G-15694

ODNAJME mieszkanie wy-dzielone — pokój z kuch-nią, nowe budownictwo. — Płatne za rok z góry. Oferty Biuro Ogl. Gdańsk pod G-15719.

ZAMIEŃ dwa pokoje z kuchnią we Wrzeszczu (pie-ce) na dwa oddzielne po-pokoje z kuchnią lub na jedno większe. Oferty Biu-ro Ogl. Gdańsk pod G-15731.

ZAMIEŃ 4 pokoje kom-fortowe na 2 mieszkania: jednopokojowe i dwupo-kojowe. Oliwa, Żeromskie go 16 m. l. G-15745

PRZYJME pana do poko-ju Gdańsk, Zarosław 27-4. G-15747

PRZYJME do pokoju mał-żeństwu, członków społ.-dzielni. Rumia, ul. Gdyni 49, godz. 16. G-15688

LEKARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY PRZYCHODNIA NR 10 w Gdańsku, ul. Podbielańska 17

uruchamia z dniem 1. X 1970 r.

USŁUGI LEKARSKIE

w zakresie fizykoterapii.

Godziny przyjęć: od 8-13 i od 17-20 co-dziennie oprócz sobót.

Bliszych informacji udziela rejestracja przycho-dni tel. 31-51-68 codziennie od godziny 8-20. K-6243

pokojach sypialnych, 3) wykonanie regałów i mon-taż, 4) budowa domu kierownika „Camping” — ro-boty budowlane, sanitarne i elektryczne, 5) budowa sanitariatu wolnostojącego „Camping” — roboty bu-dowlane, sanitarne i elektryczne, 6) chromowanie elementów metalowych w nawilżeniu głównym. Termin wykonania do uzgodnienia w dz. inwestycji DT. Ter-min składania ofert do dnia 8. X br. w pok. nr 8, nawilż. „A” w dziale administracji DT. Wzrostu ofert nastąpi 9. X br. o godz. 12.00 w pok. nr 8, nawilż. „A” dz. adm. DT. Do składania ofert zapra-za się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzeżenie się prawo dowolnego wyboru do-ferenta, względnie unieważnienie przetargu bez pod-a-nia przyczyn.

Gdański Klub Kultury ZMS „Rudy Kot” w Gdańsku, ul. Garniejska 18-20 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu „Nusa”, który odbędzie się w dniu 13 października 1970 r. o godz. 12.00 w sekreta-riacie klubu. Cena wywoławcza 37 000 złotych. Re-ferentów na kupno samochodu winni wpłacić do ka-sy klubu w terminie do dnia 12 października 1970 r. wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej sa-mochodu. Klub „Rudy Kot” zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn. K-6247

MIEDZYNARODOWY CYRK „POZNAN” TYLKO 5 DNI W ELBLĄGU 1. — 5. X 1970 r.

„DZIENNIK BAŁTYCKI”, Gdańsk, Targ Drzewny 5-7. ■ TELEFO-NY: centrala — 31-60-41, sekretariat redakcji 31-35-80, dział miej-ski 31-45-17, dział gosp.-morski 31-43-28, dział terenowy 31-18-97, sekretar-iat redakcji 31-27-33, „Światło i Szczerze” 31-20-63, hala maszyn 31-26-51 Inne działy łączą centrala, Redakcja ogłasza 31-05-71 i 31-25-94, ■ Biuro

Ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 5-7, tel. 31-35-80 oraz Gdynia ul. Świe-tojarska 5-7, telefon 31-64-71 ■ ODDZIAŁ REDAKCJI w El Bl AGU ul. Grunwaldzka 8, telefon 30-93 ■ Pismo redaguje KOLEGIUM w składzie: J. Matyszkiewicz — redaktor naczelny, J. Królkowski — zastępcza re-daktora naczelnego, R. Bolduan — sekretarz redakcji, M. Truskolaska i

Z. Truskiewicz Nakładem Gdańskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „PRASA” ■ Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela dział „Ruch” i Urzędy pocztowe ■ Skład i druk: Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” ■ Drukarnia, Zam. 1977, M-4.

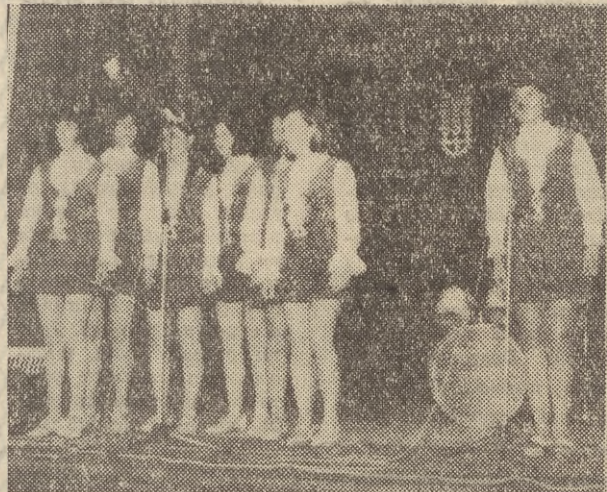
Wiejski biurowiec...

W PAROWAŁO ich na salę kilku najmniejszych i najsilniejszych. Takich „na całą okolicę”. Z początku nie mieli sprzeciwu, a potem, po prostu wykazać swój podrywający stosunek do tych z piegiem. Troszkę ich speszilo, że na sali przeważali chłopcy tańczący

ogródkiem (wraz z brodzikiem) dla przedszkola. **N**A razie przy domu istnieje 4-osobowy zespół muzyczny, żeński sekstet wokalny — prowadzony przez nauczycielkę miejscowej szkoły, a zarazem solistkę Helenę Witkowską, a złożony z dziewcząt, które przed rokiem ukończyły 8 klasę i

przeciętnie przewija się ich tu dziennie z pół setki, i to w okresie, kiedy prace polowe nie zostały jeszcze zakończone. Rzecz w tym, że równie chętnie zaglądali tu również ci niezrzeszeni — i to nie konieczne chcąc się wykaazać fasonem osłki. Wydział Kultury Prezydium PRN w Lęborku byłby za tym, żeby WDK stał się do mem otwartym dla wszystkich. Związek Zawodowy Pracowników Rolnych stoi na stanowisku, że placówka powinna służyć tylko załodze SHR. Nie przesądza, która strona więcej ma racji, warto stwierdzić, iż dom i formy jego działalności cieszą się powszechnym zainteresowaniem. A to już jest dużo. Ten „wiejski biurowiec” spełnia swoją rolę bardziej, chyba pozytywnie, niż w swym poprzednim wcieleniu.

Andrzej KISZKIS



Zeński zespół wokalny z lublewskiego WDK.

cy z obcymi dziewczynami. Nie wiedzieli, że właściwymi gospodarzami wieczoru byli studenci, odbywający właśnie praktykę w gospodarstwie. Pewnie właśnie z tego speszania jeden z intruzów wyciągnął z kieszeni nóż i zamachał nim przed nosem pierwszemu z brzegu tancerzowi. Też bez konkretnego zamiaru; tak sobie, dla fantazji i podkreślenia własnej ważności. Kto mógł przypuszczać, że student trenował boksa i chyba judo? W ciągu kilku chwil cała grupa walecznych w popiochu opuściła salę. Rzecz nabrała zresztą nieprzyjemnego posmaku, zainteresowała się nią milicja.

Może rzeczywiście okoliczni zazdrościli „lublewczynom” ich biurowca? Bo obecny Wiejski Dom Kultury przy Stacji Hodowli Roślin w Lubiewie był w poprzednim swym wcieleniu biurowcem i stał w Gdańsku. Do chwili, aż nie był na coś tam potrzebny teren, na którym stał pawilon. Wtedy to rozebrano domek na części i przeniesiono do Lubiewa, gdzie — staraniem kierownictwa SHR — zmontowano, odremontowano, zaadaptowano i wyposażono z przeznaczeniem na Wiejski Dom Kultury. Dom, jakiego drugiego chyba nie ma w woj. gdańskim. Parterowy, centralnie ogrzewany pawilon mieści salę widowiskowo-teatralną na 200 miejsc, mniejszą salę prób dla zespołów artystycznych, elegancką kawiarnię, czytelnię i bibliotekę, w dodatku przedszkole, do którego uczęszcza 35 dzieci i... ładnie wystrojona na potrzeby całej wsi. Wiesz, jak i dom jest zresztą „przyzakładowa”, gdyż wszyscy niemal pracujący zatrudnieni są w Stacji Hodowli Roślin. W przyszłości lublewski WDK ma jeszcze się wzbogacić, gdyż — w porozumieniu z zarządem zieleni w Lęborku oraz miejscowymi fachowcami od ogrodnictwa — przewiduje się budowę na przyległych terenach parku wypoczynkowego łączącego z estradą i kawiarnią letnią, boiskami do siatkówki i koszykówki oraz

niedawno podjęty pracę za robkować. Rozpoczęta też pracę dziecięcy teatr lalek oraz sekcja plastyczna, przeznaczona również dla najmłodszych. Najbliższe plany — to powołanie Uniwersytetu Powszechnego o profilu rolniczym, zorganizowanie w październiku serii quizów i zgadywank, wieczorki taneczne, organizowane wszakże zawsze pod jakimś hasłem: bih, współzawodnictwa pracy itp.

Plany ambitne, ale wydaje się, iż mające wszelkie szanse powodzenia. Bo lublewska placówka jest na tyle atrakcyjna, że potrafi przyciągać, zastraszając. Doznał tego na własnym przykładzie jej kierownik, Andrzej Kornacki — mężczyzna 40-letni, od 22 lat pracujący w kulturze, posiadający wszelkich niemal możliwych patentów i uprawnień na prowadzenie zespołów wokalnych, muzycznych, plastycznych, fotograficznych, filmowych, teatrów lalek itp. Zjeżdżał w ostatnich latach wszystkie województwa za chodnie, różne placówki prowadził, w koszańskim był czymś w rodzaju „pogotowia”, stale gdzieś przebiegał.

— Ale to jest dopiero to, na co czekałem — mówi. — W Lubiewie znalazłem miejsce i warunki, o jakich marzyłem od lat. Na razie mieszkam tu (w dwóch pokojach), mieszczących się przy WDK z synem, wkrótce ściągnę żonę. Myślę, że wreszcie utrafiłem w dziesiątkę — w takim otoczeniu chce się pracować...

MOŻNA rzeczywiście pogratulować lublewskiemu „Judy-mowi” wyboru — tu się chce pracować; ludzie z Lubiewa, Lublewka i Osiek (klucz SHR) chętnie do swego domu zaglądają —

Sztuka liczenia

PRZEMYSŁ U PROGĘ IV KWARTAŁU

Mamy już za sobą trzy kwartały 1970 roku. Choć nie ma jeszcze pełnego podsumowania gospodarki w tym okresie, to jednak bilans za osiem miesięcy i wycinkowe informacje z września dają już przybliżoną ocenę. I tym godniejszą uwagi, że składa się na nią szereg nowych i charakterystycznych zjawisk.

OTÓŻ warto podkreślić, że jest to, iż okres letni, będący zazwyczaj tradycyjną kanikulą, w tym roku obfitował w wiele wydarzeń bardzo ważnych z punktu widzenia porządkowania naszej gospodarki i przedstawiania jej na tory intensywnego rozwoju. Odbijało się to w dużym stopniu na fali przygotowań do wprowadzenia reformy placowej, a ogromną rolę odegrały prace komisji zakładowych.

stę, zgodnej z polityką intensyfikacji, a w jakim — w rezultacie różnych posunięć o charakterze administracyjnym, wprowadzających dyscyplinę zatrudnienia i inwestycji. W każdym razie jest to zjawisko bardzo cenne i trzeba dołożyć maksimum starań, by ten trend ustabilizować.

Z ASORTYMENTEM NA BAKIER

NA tle ogólnych pozytywnych wyników jak skrawie uwytkują się takie tradycyjne — i jak dotychczas nie zlikwidowane — ujemne cechy działalności przemysłowej, jak braki w realizacji planów asortymentowych zadań związanych z uruchomieniem nowej produkcji. U progu IV kwartału notujemy niedobory m.in. w produkcji kabli, opon, tworzyw sztucznych, różnych rodzajów maszyn, a z artykułów rynkowych — mebli, pończoch, skarpet i innych.

Przemysł, szczególnie maszynowy, jest na bakier z nowościami. Z dziesiątków pozycji składa się lista wyrobów, które miały już być wprowadzone do seryjnej produkcji, a tymczasem wciąż są w sferze zapowiadanych. Dotyczy to w dużym stopniu produkcji rynkowej, co zresztą ma istot-

ny wpływ na sytuację w handlu. W ciągu ośmiu miesięcy zakupy detaliczne w handlu uspołecznionym wzrosły o 5,3 proc., wobec 5,5 proc. przewidzianych w planie. Handel musi więc coraz skuteczniej zabiegać o klienta. Ale powinien mieć w tym sojusznika — producentów przemysłowych, pamiętających o zasadzie stałego wzbogacania, urozmaicania i unowocześniania produkcji różnych artykułów powszechnego użytku.

ZAPASY I KOSZTY

KOLEJNE zagadnienie, zresztą wyraźnie sygnalizowane przez Główny Urząd Statystyczny, to sprawa gospodarki materiałowej, a konkretnie — zbędnych i nadmiernych zapasów. Jest tego bardzo dużo. Np. w górnictwie znajdują się różne nie potrzebne narzędzia za 10 mln złotych; w resortach górnictwa, przemysłu ciężkiego i maszynowego — wyroby walcowane za 80 mln złotych itd. Oczywiście zapasy niepotrzebne w górnictwie czy przemyśle maszynowym przydałyby się w innych gałęziach gospodarki, lub w innych fabrykach tychże resortów. Ciągłe jeszcze nie znalazły my lekarstwa na zapasy i skuteczne formy ich zagospodarowania.

Zbędne zapasy — to zamrożone złotówki. Co gorsza — tracą one na wartości co ujemnie odbija się na kosztach. Jeśli już padło słowo kosztów, należy odnotować szereg charakterystycznych zjawisk, jakie uwidoczniły się w ostatnich miesiącach w deficytowych zakładach i deficytowej produkcji. Wśród analizowanych ważniejszych produktów GUS notuje aktualnie 7 pozycji deficytowych. W 11 przypadkach deficyt ten uległ już zmniejszeniu.

Zespoły powołane w zakładach, nie mieszczących się ogólnymi kosztami produkcji w cenach zbytu, mają w tym roku opracować konkretny program likwidacji deficytu. Powołano to z odpowiednimi sankcjami administracyjno-prawowymi. Sprawy te są złożone, ale na pewno jest wiele subiektywnych przyczyn wygórowanych kosztów produkcji. Nie bez znaczenia są tu:

za organizacja pracy, marnotrawstwo materiałów, przestarzała technologia, przerosty za trudnienia.

Ostatnie miesiące przyniosły co prawda poprawę w tym zakresie. Niemniej koszty produkcji są jednym z zagadnień wysuwających się na czoło w IV kwartale br. Jest to jeszcze tym pilniejsze, że uporządkowanie tych spraw wiąże się ściśle z reformą placową, która od 1 stycznia 1971 roku ma obowiązywać w całym kluczowym przemyśle. Jak wiadomo, w nowym systemie bodźców materiałowego zainteresowania wzrost zarobków pracowników znaleźć będzie w poważnej mierze od skali postępu, osiąganego przez przedsiębiorstwa w zakresie kosztów produkcji.

Andrzej HETMANEK

Elektrownia kieruje maszyną

Na budowanej obecnie w Donbasie (Ukraina) jednej z największych w ZSRR Słowiańskiej. Elektrowni Ciepłej po raz pierwszy na świecie turbiny włączające będzie elektronowa maszyna centralnego ośrodka kontroli i kierowania. Maszyna ta — „M7-800” — opracowana została przez konstruktorów Instytutu Maszyn Elektronowych.

Uruchamianie turbin jest jednym z najważniejszych momentów w pracy każdej elektrowni. Dotychczas pracę tę wykonywało kilku dystryktów, jednakże nigdy nie było gwarancji ścisłego wykonania tej operacji.

„M7-800” zdada pomyślnie egzamin podczas prób, które nie ograniczają się jedynie do uruchamiania turbin. Maszyna ta bowiem, pracująca pod nadzorem jednego inżyniera-operatora, będzie prowadziła obserwację i kierować pracą całej olbrzymiej elektrowni.

Polskie trałowce rozminowały Bałtyk

Trałowce Polskiej Marynarki Wojennej zakończyły niedawno akcję rozminowania pasa wód między narodowych pomiędzy Danią i NRD — donosi szef cichociemny PAP. Trałowanie odbywało się w cieśninie Kałt Rinn na zachód od Wyspy Rugii w pobliżu duńskiej wyspy

Men. Operacja ta należała do największych i najtrudniejszych zadań zrealizowanych w okresie powojennym w znacznym oddaleniu od granic polskich wód terytorialnych.

Trwające prawie 3 tygodnie trałowanie bojowe doprowadziło do całkowitego oczyszczenia z min, pozostałych z ostatniej wojny, pasa wód na odcinku 20 mil morskich. Oczyszczanie z pozostałości wojennych tego akwenu znacznie rozszerzyło tor wodny prowadzący z Bałtyku do Kanalu Kilońskiego. Akcja polskich okrętów umożliwiła przejście tą trasą w drodze do portów polskiego wybrzeża statkom różnych bander o znacznie większym niż dotąd tonażu.

Cała grupa polskich okrętów biorących udział we wspomnianej operacji powróciła już do portów macierzystych. W sprawie przeprowadzonego trałowania wyróżniło się sześć załóg jednostek Marynarki Wojennej. Wśród trałowców na specjalne wyróżnienie zasłużyła m.in. załoga okrętu nr 612.

Spośród załóg okrętów pomocniczych wyróżnili się: bosman sztabowy Tadeusz Durczak, bosman-mat Stanisław Lesiak oraz chor. Jan Markiewicz. Dzięki zaangażowaniu i wzorowej postawie tych i wielu innych członków załóg, sprzęt do trałowania znajdował się stale w pełnej gotowości bojowej, pozwolił na szybkie i wzorowe wykonanie zadań.

(C. d. n.)

Więcej nafty z morza

W okresie najbliższego 10-letnia wydobyć ropy naftowej ma wzrosnąć na Syberii 10-krotnie. W 1980 r. przewiduje się więc wydobyć w basenie rzeki Ob 230-250 mln ton tego cennego paliwa.

Założenia te wymagają znacznego zwiększenia tempa wydobywania ropy w porównaniu z ostatnimi latami, chociaż i tak jest ono bardzo wysokie. W okresie ostatnich 2 lat wydobyte bowiem zostało prawie podwojone. Zwiększenie wydobywania wymaga zagospodarowania olbrzymich połaci nizin zachodnio-syberyjskiej pokrytej do niedawna nieprzebytymi lasami i błotami. Obecnie buduje się więc drogi, linie kolejowe, sieć wysokiego napięcia, jak również rurociągi, którymi ma popłynąć ropa na wschód i na zachód tam, gdzie łatwiej budować będzie zakłady petrochemiczne.



My jeszcze chcemy słońca...

CAF — Kraszewski

WITOLD POPRZECKI

Pieć przed dwunastą

— A dlaczegożby nie? To przecież uroczą dziewczyną!

— I tak dobrowolnie... ożenił się pan z nią?

— Gdyby nie różnica wieku...

— A różnica narodowości — to pies?

— Ona pójdzie za Grekiem, Polakiem, Bułgarem czy Czechem, jeśli to tylko będzie katolik i jeśli się ona w jego urodzie zakocha. Religii ona dla męża nie rzuci, ale za swoją niemiecką ojczyznę płakać nie będzie.

Istotnie. Doktor trafnie rozumował, tak jakby od rana do nocy nam towarzyszył i Trudę znał tak dobrze jak ja. To był psycholog wysokiej klasy, który już przed trzema laty, wiedział, że jeżeli zgodzę się pracować w wywiadzie, to załatwię i nie cofnę się przed niczym. I tak dotychczas nie sprawiłem mu zawodu. Ale tylko on to doceniał.

Admirał Canaris przyjął mnie niemal natychmiast po zameldowaniu się. Zreferowałem mu sprawę i przy dośledzeniu do zajścia przy skrzyżowaniu Spandauerdamm i Królowej Elżbiety zapytałem:

— Pan admirał oczywiście wiedział, że młody Koburg wyszedł ze szpitala w Moabicie i był już na wolności?

— Co takiego? Młody Koburg uciekł z Moabitu?

— Tak jest...

— Toż gdybym o tym wiedział kazałbym panu aresztować obu! — rozdarł się admirał. — Jak się to stało, że młody Koburg wyszedł?

— Prawdopodobnie dzięki naszemu człowiekowi, Ewaldowi Reschke...

— Reschke? Reschke? Coś mi to nazwisko znajome?

— Pan admirał przekazał go do wojska z powodu braku kwalifikacji.

— Aha! No, i co dalej?

Opowiedziałem do końca wypadki ubiegłego dnia, o tym, jak zwałem starego i wpadłem w zasadzkę, urządzoną przez obu Koburgów i wreszcie złożyłem mu na biurku to, co znalazłem w kieszeniach trzech osób zastrzelonych przeze mnie: trzy pistolety bez zezwoleń, znaczki Abwehry i gestapo, a wreszcie prywatne listy, notesy, portfele, i notatki. Do portfeli powtykałem uprzednio trochę pieniędzy, razem mniej niż tysiąc marek, bo — myślałem sobie — wyglądałoby nieprawdopodobnie, gdybym przy nich trzech nie znalazł ani feniga?

Admirał powybierał te pieniądze i wręczył mi: — To pańskie, należy się panu nagroda.

— Dziękuję, panie admirał, ale... nie przyjmę, bo...

— Bo co?

— Bo wolalbym stopniowo zarobić na order z ręki pana admirała. Ten co mam, z łaski nieboszczyka generała Koeniga, mało mnie cieszy, bo...

— Zbyt wielu ludzi go dostało.

— Bierz pan pieniądze,

poruczniku. Jedno drugiego nie wyklucza.

— Trzydziestu tysięcy — pomyślałem — na pewno byś nie dał!

Strzeliłem obcasami i udając skromnego, a mocno wzruszonego, oertowałem się jeszcze trochę: „Są godniejsze ode mnie. Od tego jest każdy z nas, żeby głowę nadstawiać” — ale admirał nie ustąpił i dziełceś kilkadziesiąt marek przeszło do mojej kieszeni.

— A teraz, panie poruczniku, Czechy — rzekł Canaris. Jest osiemdziesiąt zgłoszeń, wykładowcy dają pięćdziesiąt marek za wieczór, ale ma to być dobry wykładowca i rodowity Niemiec.

— A rodowita Niemka z Lidie może być?

— Oczywiście.

— W takim razie kursy może pan admirał uważać za załatwione. Tu będą się odbywać, czyż nie?

— Tam. Tiller ma dyspozycję.

Prosto z Charlottenburga pojechałem na uniwersytet i po wykładach porannych zobaczyłem Bogomoljewa i Ritę;

Boćków coraz mniej

Na Litwie zbudowano specjalną stację ornitologiczną, która zajmie się głównie zagadnieniem ochrony boćków. Wiosną i jesienią uczeni dokonują „spisów” tych sympatycznych ptaków oraz za kładą im obrączki w celu śledzenia ich szlaków wędrówek i miejsc zamieszkania podczas zimowej emigracji do ciepłych krajów. Na południu i wschodzie Litwy, gdzie zarejestrowano już kilka tysięcy gniazd boćków, planuje się uruchomienie jeszcze 5 dalszych stacji ornitologicznych. Wszystko to podkopywane jest troską o zachowanie tego ginecego ostatnio gatunku ptaków. Z roku na rok do rodzinnych gniazd powraca coraz mniej boćków. Jeszcze szybciej zmniejsza się w Europie liczba czarnych boćków, których na Litwie żyje mniej niż 1000 szt., przy czym jest to największa z istniejących kolonii tych ptaków.

Przyjemne z pożytecznym



Młodzież szkoły nr 54 przy ul. Traugutta w czynie społecznym sprząta liście z chodników przy al. Zwycięstwa w Gdańsku.

Fot. Wł. Nieżywiński

Dobra robota

Do rzeczy, którymi socpoka gospodarka może się szczenieliście przeprawa od dłuższego czasu w sposób planowy i konsekwentnie modernizacja wszystkich ulic. Obecnie na przykład kosmetyce poddawany jest cały szereg ulic górnej części miasta, a więc ul. Sikorskiego, Czerwonej Armii, Abrahama itd.

Prace te prowadzone są bardzo solidnie. Obserwując to liczni przechodnie i klienci hali targowej, do której prowadzi droga własna ulica Sikorskiego. W tej chwili układają się tam, w miejscu sfałszowanego już bruku zupełnie nowy chodnik i w dodatku znacznie szerszy niż był dotychczas. Zresztą na ułożeniu płyt się nie kończy. Wszelkie szparki i niedokładności w dopasowaniu tychże płyt do murów posesji i ogrodzeń uzupełniane są dokładnie betonową masą i ładnie wygładzane.

Po takich zabiegach chodnik na ul. Sikorskiego wyglądać będzie niczym dywan.

(ad)

O tym warto

Teatrzyk Muzyki „Bemol” zaprasza do godz. 18.00 do CTPS na koncert z cyklu „Muzyka nie jest trudna” pt. „Artur Rubinstein i Aleksander Brjajowski grają Chopina”. Opracowanie — doc. dr Andrzej Januszajtis, ilustracja muzyczna — Jan Gawlik. Wstęp wolny.

Dyrekcja Teatru „Wybrzeże” uprzejmie zaprasza na sztukę Samuela Becketta pt. „CZEKAJĄC NA GODOT”, która grana będzie w dn. 1 i 2 X o godz. 19 na scenie Teatru Kameralnego w Sopocie.

SZCZEPIENIA

Miejska Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Sopocie informuje, że w Sopocie odbywają się doustne szczepienia szczepionką Heinego Medina I typem wirusa. Szczepienia są obowiązkowe. Podlegają im dzieci w wieku od 6 miesięcy do 14 lat, które dotychczas nie otrzymały tego typu szczepionki. Szczepienia odbywają się w Przychodni Obwodowej, Sopot, ul. Chrobrego, codziennie w godz. 9-13 i w Przychodni Rejonowej przy ul. Junaków.

W Teatrze Muzycznym

Gdyniński Teatr Muzyczny wznawia przedstawienia po przerwie urlopowej. 2 X wraca na scenę komedia muzyczna R. Sieleckiego „Diabeł nie śpi” (g. 19.15). 3 X muzyczny R. Damskiego „Madagaskar” (g. 19.15). 4 X o g. 15.00 „Opiekun mojej żony” wg farsy G. Feydeau.

W połowie października gdyniński Teatr Muzyczny udaje się na gościnne występy do Kijowa, gdzie będzie reżyserował Państwowy Teatr Operetki. Gdynianie przedstawia ukraińskiego publicystę „Kapra królewskiego” J. Tomaszewskiego i „Diabeł nie śpi” Sieleckiego.

Kamienne rzeźby w niebezpieczeństwie

W zasadzie kamiennych rzeźb nie maluje się, a jeśli już — to tylko złotem. Toteż dziwić się należy temu, kto wpadł na genialny pomysł pomalowania autentycznego portalu kamiennego z roku 1640 w kamienicy przy ul. Piwniej. Obecnie mieszczą się tam biura Izby Rzemieślniczej.

Wielokrotnie już pisaliśmy o konieczności porównywania się z architekturą związaną z przebudową, malowaniem, reklamą i wszystkim, co ma wpływ na wygląd budynków w mieście, a szczególnie w zabudowę dzielnicy Gdańska — Głównym Mieście.

„Jutro na Księżyc” — nowa kampania Hufca ZHP we Wrzeszczu

Uroczyste otwarcie roku harcerskiego 1970/71 zainaugurowali instruktorzy Hufca ZHP Gdańsk-Wrzeszcz wyjazdowym posiedzeniem Rady Hufca i naradą całej kadry instruktorów w Harcerskim Ośrodku Morskim w Pucku 26-27 bm. Rada Hufca dokonała podsumowania tegorocznej akcji letniej, w której wzięło udział 712 uczniów, harcerzy i instruktorów, co stanowiło około 30 proc. stanu osobowego hufca. Organizatorzy obozów podjęli się trudnego zadania przyznając na młodzież trudną, jak podopiecznych Sadu dla Nieletnich w Sopocie i dzieci z rodzin zagrożonych alkoholizmem. Przy boku harcerskiej braci, młodzież ta, poprzez obozową metodę pracy harcerskiej, wdrażanie do dyscypliny i odpowiedzialności asymilowała się społecznie.

Hufiec był również organizatorem obozu dla dzieci po eho robie Heinego-Medina, obozu nastawionego głównie na uspra-

JESIENNY domowy przegląd dziecięcej odzieży wypada zazwyczaj niekorzystnie. Okazuje się, że rękawy bluzek są przykrótkie, spodnie nie sięgają kostek, paluszki stają się za ciasne, niewygodne. Jednym słowem nie pozostaje nic innego, jak wybrać się po najniezbędniejsze zakupy.

W Gdańsku są 3 sklepy z dziecięcą-młodzieżową konfekcją. Najstarszy (historyczny) to „JAS I MAŁGOSIA” przy ulicy Długiej, najmłodszy — przy ul. Grobla i średniak „JACEK” przy ul. Rajskiej.

Napisy na witrach u „Jasia i Małgosi” — „Wszystko dla chłopców, wszystko dla dziewcząt” — zapraszały do sklepu i nastrojały optymistycznie.

Wzdłuż lady przy stoisku z konfekcją lekką — sznurowi kobiet w kolejce...

— Proszę o sweterek na 7 lat.

— Czy są rajstopy na 12 lat? — Chciałabym zobaczyć dresy... Wreszcie przychodzi kolej na mnie. Proszę o ciepłą bieliznę chłopięcą.

— Rozmiar? — Na 1 m 65 cm wzrostu.

— Są tylko podkoszulki szare.

— Wolalabym białe, więc rezygnuję, ale pytam o bluzy flanelowe.

— Są, ale małe.

— A może otrzymam bluzki polo?

— Nie ma. — A wełniane skarpetki? — przepraszam, ruch głową w odpowiedzi.

— Po co więc ten napis ludzacy — „Wszystko dla chłopców” — pytam. Sprzedawczyń śmieje się i wzruszając ramionami, nawet nie zwróciła uwagi, że taki napis mają za oknem.

Wychodząc ze sklepu zatrzymuję się przy stoisku

z paltami. Wiszą malutkie paltociki dla najmłodszych, nieco większe dla 10-latków, 1 paltko z przeceny na 1 m 60 cm i drugie, podobne, bubel za 300 zł na 1 m 70 cm. wzrostu.

Idę do sklepu na Grobli. Płaszcz są tylko w małych rozmiarach, o przy stoisku z konfekcją wszystko i zarazem nie odpowiedniego.

Młody ojciec ogląda różowy kaftaneczek niemowlęcy, niezdeterminowany czy kupi go w myśl zasady: lepszy rydz jak nie, czy jednak zrezygnować, bo kaftaneczek według oceny ekspedientki i kupujących kobiet jest o wiele za duży na półroczne dziecko.

Ciepłej bielizny w poszukiwaniu przez mnie rozmiarów nie ma. Przy bluzkach flanelowych nie podano rozmiaru, na metce czytamy tylko bezsensowną informację: na lat 15, choć przecież wiadomo, że w tym wieku chłopcy miewają wzrost bardzo różny, od 1 m 80 cm do... nawet 1 m 80 cm. Bluzki wydają się za krótkie, ale zresztą wybór kolorów i deseni przekreśla celowość kupna.

Pytam czy nie ma granatowych bluzek polo lub sweterków, bo takie są potrzebne do szkoły. Ekspedientka kiwa głową ze zrozumieniem. Ma takie same kłopoty z ubraniem swoich dzieci. Pokazuje mi półgolf granatowy. Niestety, okazuje się, że rękawy mają 3/4 długości. Nadaje się więc tylko dla dziewczynki.

Został mi jeszcze trzeci sklep... Ale i tu ciepłej bielizny nie ma i nie można się dowiedzieć czy i kiedy będzie.

— Skarpetki wełniane? — Tylko czerwone. Efektowne na narty, niebyleż wprawy ciepłe, bo zawierają załedwie 25 proc. wełny. Rozmiar jeden (8 i pół numeru damskiego). Koszule flanelowe są, ładne opakowanie zachęca do kupna. Po wyjściu z folii okazuje się, że gatunek jest lichi, a wybór nader skromny, bo krótki w 2 kolorach: brąz lub ciemnoniebieski. Kupuję ze względu na staranne wykonanie (uszytych w kołnierzyk) i odpowiedni rozmiar.

W sklepie tym na oko sądzę, że jest duży wybór spodni, są grubsze na zimę, ale nie w żądanym rozmiarze, albo na 1 m 75 cm, albo dużo mniejsze, pośrednich brak. Podobna sytuacja jest z płaszczami, których sporo widać w kolorach brązowym i zielonym. Poszukiwanego jednak granatowego nie znalazłem.

W rezultacie plan zakupów okazał się nikły. Z potrzebnych mi 6 artykułów kupiłem jeden. Czy naprawdę handel i przemysł nie dostrzegają zapotrzebowania na ubranie całej „armii” — nastolatków? Dlaczego nie liczą się z wymaganiami szkół w kwestii koloru? Sprawa to nie tylko naszego terenu i nie nowa, ale ciągle aktualna i wymagająca załatwienia. Handel zwala winę na przemysł, ale klientowi jest obojętne czy towar pochodzi z przemysłu kluczowego, terenowego, czy jest to produkcja spółdzielcza, czy chałupnicza. Klient chce kupić towar w sklepie.

(t)

Pod światło

Jak pies w studni...

...takie mniej więcej szanse „użycia” ma wielu spośród sopockich klientów FWP, korzystających z tzw. kwatery w mieście. Oto, przykładowo, jedna z nich (adresem w razie potrzeby służymy): odrapana rudera z odaszu, do której wchodząc trzeba schylać głowę. W ruderze 4 łóżka — najpodlejszego typu, żelazne, z rozjeżdżającymi się materacami i rozkładającymi kołdrami. Łóżka jak w szpitalu, bez kap chociażby dla przykrycia pościeli. Zresztą — po co przykrywać? I tak cały dzień siedzi się w łóżku. Deszczowo, zimno, nudno... Gospodyni nie przyszło do głowy, aby zapewnić czterem wczasowiczom (są to, jako że już po sezonie, rencistki) możliwości ugotowania herbaty, czy chociażby zagraniania wody do lekarstwa.

Gospodyni jest zresztą konsekwentna: wychodząc z założenia, że starsze panie powinny wyżyć się pretensji, nie wstawia im do pokoju lustra, stołu (bo po co by miały np. gości przyjmować?), orzekła też, że jedna niewielka szafa na cze ry strojnisie to aż nadto. Krzesła do pokoju owszem — wstawiła, ale po interwencji. Jedną z pań spała właściwie na podłodze, gdyż rozciągnięta siatka łóżka sięgała niemal podszkaki. Najbardziej interesowało ją, kiedy panie wyjadą, bo ona chce malować...

Opisany tu pokój należy do nienajgorszych. W każdym razie jego mieszkańcy zdecydowali się nań po... obejrze i innych. FWP nie rozpieszca swych sopockich wczasowiczów. Nie zapewnia im też świetlicy, w której mogliby słotne dni spędzać. Proponuje im jako świetlicę... Klub Międzynarodowej Prasy i Książki. Pomysłowe, co?

LAIK

„Bursztynek” po przerwie wakacyjnej

Niespełna 3 lata temu WSS „Społem” Oddział w Gdyni, zorganizował klub, adaptując na jego potrzeby dawną świetlicę. W drodze konkursu nadano

camy z dziedziny techniki, z działaczami społeczno-politycznymi itp. Zespoły muzyczny i wokalny ćwiczą zwykle we wtorki, soboty wypełnione są bogat-



klubowi nazwę „Bursztynek”. Program działalności klubowej jest bogaty. Klub prowadzi m. in. zajęcia dla dzieci: ćwiczenia rytmiki i tańca, pokazy filmów, konkursy z cyklu „umiem wszystko”. Młodzież pasjonuje się nauką tańca towarzyskiego, którą prowadzi znawca przedmiotu Jan Bystrzycki. Poza tym dla młodzieży i bar dziej dorosłego audytorium organizowane są spotkania z pisarzami, aktorami, dziennikarzami, z fachow-

szymi programami, w których uczestniczą wszystkie sekcje i które kończą się zwykle zbiorową lekcją tańca towarzyskiego.

Po letniej kanikule parę dni temu na specjalnej imprezie z udziałem artystów Teatru Muzycznego w Gdyni prezes Oddz. WSS „Społem” w Gdyni — Józef Ciemny otworzył trzeci kolejny sezon działalności kulturalno-oświatowej klubu „Bursztynek”.

Na zdjęciu: pokaz tańca towarzyskiego w klubie „Bursztynek” w Gdyni.

Fot. Wł. Nieżywiński

Badania rentgenowskie

Wojewódzka Przychodnia Przeciwgruźlica w Gdańsku informuje, że dla mieszkańców dzielnicy Gdańsk-Wrzeszcz w dalszym ciągu przeprowadza się masowe badania rentgenowskie oraz badania na kartę zdrowia. Badania przeprowadza się w Wojew. Przychodni Przeciwgruźlicy we Wrzeszczu, ul. Partyzantów 21 — codziennie w godz. 13 — 18 z wyjątkiem sobót i świąt.

Skąd się to wzięło?

Od pewnego czasu w Raduni, tuż obok ratusza przy ul. Korzennej w Gdańsku leży mnóstwo desek, skrzynek i in nego drewna. Skąd się to tam wzięło — nie wiadomo.

Należałoby to jednak uprzątnąć. Abstrahując od tego, że owo drewno mogłoby się na coś przydać — wygląda to bardzo niechlujnie i nie po godarsku.

H.

Buty na jeden dzień...

Dobre, ładne i wygodne obuwie — ciągle jeszcze stanowi problem. Toteż kiedy jednemu z naszych czytelników udało się kupić ładne półbuty produkcji hiszpańskiej w cenie 442 zł (jasne, zapinane na klamry) był bardzo ucieszony.

Radość jednak z tego powodu trwała załedwie parę godzin. Wystarczyło przejść się w nowym obuwiu jeden raz, by stwierdzić, że odklejają się od nich podeszwy.

W sklepie reklamację uznano i bez żadnego „ale” zwrócono pieniądze, czym zresztą czytelnik nie był zachwycony ponieważ wolałby inną parę butów, ale sklep nie dysponował potrzebną numeracją.

Toteż, któregoś dnia kupił w Elblągu taki sam fason butów (również produkcji hiszpańskiej). Ale i tym razem po jednym spacerze (w pogodny dzień) podeszwy się zaczęły odklejać.

Pragnąc jednak buty za trzymać postanowił poradzic się fachowca — szewca, czy nie dałoby się je po prostu „przezszyć”? W punkcie naprawy butów przy ul. Szewskiej w Gdańsku poinform-

owano, że nie da się tego zrobić. Jedynie, co można uczynić, to podeszwy przykleić. Na pytanie, czy klej ten długo utrzyma odpowiedziano, że nie mogą tego gwarantować i że po pewnym czasie trzeba będzie znowu te operacje powtórzyć. Jednocześnie poinformowano, że z tymi hiszpańskimi butami było już wielu klientów i że zaradzić temu definitywnie nie można.

W tej sytuacji mimo woli nasuwa się pytanie, w jaki sposób takie buty znalazły się w sprzedaży? Cena ich jest zbyt wygórowana, by jeszcze dokładać do ich naprawy.

H.

Kapitan pisze życiorys astronoma

Motorowiec PLO z Gdyni — „Heweliusz”, pływający na linii północno-amerykańskiej znajduje się obecnie w remoncie. Korzystając z tej okazji, jego kapitan Jan Mrozowski, autor wyróżnionej nagrody im. Konrada księżki pt. „Konwój w nieznane”, zbiera materiały do opracowania możliwie najbardziej wiernego życiorysu astronoma — pa trona statku.

Teatry

GDANSK, Opera, Błękitna rapsodia; Amerykanin w Paryżu; Pierwszy walc — balety, g. 19. Teatr Wielki, Zemsta, g. 17. Sopot, Kameralny, Piękne ogrody, g. 19.

Kina

GDANSK, Leningrad, Piękny listopad, wł., od 18 l., g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. Kameralne, 101 dalmatyńczyków, USA, od 7 lat, godz. 15; Grek Zorba, USA, od 16 l., g. 17, 19.45; Kosmos, Ruchomy mel, USA, od 16 l., g. 15.45, 18.20.15; Drukarz, Tajemniczy mel, radz., od 14 l., g. 17, 19. Motiwa, Piękny nad Adriatykiem, jug., od 14 l., g. 16, 18, 20. Piast, Czarny wiatr, meks., od 14 l., g. 17, 19.30. Gedania, Śmierć Indianina, rum., od 11 l., g. 16; Siódmy rok milości, NRD, od 14 l., g. 18, 20. Przyjaźń, Zwiadowca, radz., od 11 l., g. 17, 20. Wzros, Znak panny, rum., od 16 l., g. 16, 18, 20. Zak, Zróżdło, szwedz., od 18 l., g. 15, 17, 19, 21.

WRZESZCZ, Znicz, Dziewczyna z pistoletem, wł., od 16 l., g. 15.30, 17.45, 20. Bajka, Latający Holender, NRD, od 14 l., g. 10, 12.30; Barbarella, wł., od 16 l., g. 15, 17.30, 20. Tramwajarz, Filip, Flap i inni, USA, od 11 l., g. 18, 20. Zawisza, Planeta mała, USA, od 14 l., g. 17, 19.15. NOWY PORT, 1 Maja, El Greco, wł., od 14 l., g. 16, 18, 20. OLIWA, Delfin, remont.

SOPOT, Polonia, Doczekad zmrzoku, USA, od 16 l., g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.

GDYNIA, Warszawa, Lokis, pol., od 16 l., g. 11, 13.15, 15.30, 17.45, 20. Atlantic, Rudobrodz, jap., od 16 l., g.

15.30, 19. Goplana, Krajobraz po bitwie, pol., od 18 l., g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. ORLO WO, Neptun, 101 dalmatyńczyków, USA, od 7 l., g. 16, 18; Skąd przychodzisz, fr., od 18 l., g. 20. OBLUZE, Marynarz, Dżingis chan, ang., od 16 l., g. 17, 19.15. GRABOWE, Fala, Powiekszenie, ang., od 18 l., g. 15.45, 18, 20.15. CHYLONIA, Promień, Dwie sroki za ocean, radz., od 14 l., g. 16; Białe pokój, bulg., od 16 l., g. 18, 20. RUMIA, Aurora, Pali się moja panno, czes., od 16 l., g. 18, 20. MALY KACK, Jagienka, Złoto Alaski, USA, od 16 l., g. 17, 19.15. OKSYWIE, Mewa, Gwiazdy Egeru, węg., od 14 l., g. 19. WITOMINO, Iskra, Zwirowałęs Toni, czes., od 14 l., g. 18.

13.20 Polska pieśń ludowa, 16.15 Sportowe rozmałości, 16.30 Gdański koncert zyczeń, 16.45 Felieton teatralny M. Szczepkowskiej, 17.00 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.15 Komentarz St. Goszczynego, 17.25 Szczecińskie popołudnie.

PROGRAM II

9.00 Suita kompozytorska ra dzieckich, 10.10 Gra zespołu klarnetistów Stefana Maciejewskiego, 10.25 Rozmaitości literacko — muzyczne, 13.40 Moja wielka ryba — fragm. książki J. Skarżyńskiej, 14.05 Muzyczne rendez-vous, 14.45 Błękitna szafeta, 19.10 Transmisja meczu piłkarskiego o Klubowy Puchar Europy: Le gia (Warszawa) — IFK (Göteborg), 20.50 B. Bartok — człowiek i artysta, 21.50 Polskie pieśni nagrane na tegorocznych festiwalach, 22.30 Międzynarodowa rewia orkiestr tanecznych.

PROGRAM I

9.20 Koncert z mottem, 10.25 Baj bajeczko koncert dla dzieci, 11.25 Melodie z komedii muzycznych, 13.20 Swojskie melodie, 13.40 Rytmy i melodie dla wszystkich, 15.05 — 16.00 Godzina dla dziewcząt i chłopców, 16.30 Transmisja międzynarodowego meczu piłkarskiego o Puchar Zdobyców Pucharów: Górnik (Zabrze) — Aalborg (Dania), 10.25 Popołudnie i młodzież, 18.50 Muzyka i aktualności, 20.25 Melodie, których chętnie słuchamy, 21.30 Kalendarz kulturalny, 22.35 Tanczone pas z węgierskimi zespołami, 23.15 Po Warszawskiej Jesieni.

PROGRAM III

9.10 Muzyczny folder — Dol ny Śląsk, 9.35 Mówi oficer śledczy — Kryptonim „Złoty wlos”, 12.25 Wiek jazzu, 15.30 Szlagiery z archiwum, 15.43 Piosenki dla odważnych, 16.43 Rozbitkowie z „Grafu von Spee”, 17.40 Między Bobino a Olimpią, 18.25 Przebieg za przebojem, 19.50 Podróż do

Apoteki

GDANSK — apt. nr 75, ul. III Grobla; WRZESZCZ — apt. nr 71, al. Grunwaldzka 126; OLIWA — apt. nr 103, ul. Szczecińska 23; Sopot — apt. nr 76, ul. Boża 12; ORLONIA — apt. nr 11, ul. Jedności Robotniczej 21; ORLOWO — apt. nr 20, ul. Bohaterów Stalingradu 68.

STALY DYZUR PELNIA — GDANSK — apt. nr 88, al. Zwycięstwa 49; STOGI — apt. nr 60, ul. Boża 12; ORLONIA — apt. nr 11, ul. Jedności Robotniczej 21; ORLOWO — apt. nr 20, ul. Bohaterów Stalingradu 68.

Ostry dyżur pełnia: II Klinika Chirurgiczna i II Klinika Chorób Wewnętrznych AMG.

Wojewódzka Poradnia Chorób Wenerycznych w Gdańsku, ul. Długa 84/85 czynna całą dobę.

Radio

LOKALNE
12.25 Serwis rybacki, 12.30 Rostock pozdrawia Szczecin,